

George Nalleman n. *Polske landarbejdere i Danmark og deres efterkommere*. Nationalmuseet. Kopenhagen 1981 ss. 413.

W krótkim odstępie czasu po ukazaniu się książki E. S. Kruszewskiego *Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893-1939*, została wydana inna praca – Georga Nallemana – w języku duńskim, która omawia te same problemy, tylko o wiele szerzej i solidniej. Jest treściowo bogatsza.

G. Nalleman napisał już kilka artykułów o tzw. polskiej emigracji buraczanej w Danii, ukazując jej różne aspekty. Wszystkie miały raczej charakter teoretyczny. Zafascynowany tą problematyką podjął się szerszego opracowania, tym razem jednak w oparciu o materiał empiryczny. Przez 15 lat, wciągając także innych do współpracy, zbierał materiały, przeprowadzał wywiady, rozsyłał ankiety prosząc o odpowiedź. Chciał się dowiedzieć co myślą, sądzą i mówią ci starzy Polacy, po pięćdziesięciu latach pobytu w Danii, o swojej nowej ojczyźnie? Co ich jeszcze wiąże z Polską? Jakie jest ich nastawienie do religii i Kościoła katolickiego? Podobne pytania zostały postawione drugiej generacji, w większości urodzonej w Danii, a wychowanej w środowisku polskim lub polsko-duńskim.

Nie było to łatwe zadanie. Starzy Polacy, którzy przybyli do Danii w latach 1893-1929 byli w podeszłym wieku. Procesy starzenia się uniemożliwiały im dzielenie się wspomnieniami sprzed 50 lat. Dużo szczegółów uleciało z pamięci, a dobrobyt w starości przysłonił im dawne lata niedostatku, szykan i płaczu. Trzeba było dużych starań, aby się otwarli i odślonili swoją przeszłość.

Do drugiego pokolenia trudno było dotrzeć. Nie figurują nigdzie w oficjalnych kartotekach jako druga generacja polska. Owszem, można ich odnaleźć po polskich nazwiskach, ale wielu z nich zmieniło je na typowe duńskie, a ci, co pochodzili z rodzin mieszanych, w których przeważnie ojciec był Duńczykiem, mieli duńskie nazwiska.

Pomimo wielu trudności autor dotarł do około 2 tys. Polaków, w tym do około 800 z pierwszej generacji i 1250 z drugiej.

Praca G. Nallemana jest bardzo obszerna. Zawiera dużo unikalnych zdjęć, zestawień statystycznych, urywki z zakresu prawa ustawodawczego i administracyjnego dotyczące Polaków, historię życia niektórych oraz bogatą bibliografię.

Praca ta została podzielona na 18 punktów, których nie można traktować ani jako rozdziały, ani jako odrębne zagadnienia, gdyż w wielu wypadkach mocno się zająbiają i nie widać różnicy pomiędzy poszczególnymi punktami.

Dla nadania większej przejrzystości tej pracy posłużę się innym podziałem, który nie istnieje, ale właściwie wynika z samej pracy po jej przeczytaniu.

Poza przedmową (Forord), wstępem (Indledning) omawiającym stan dotychczasowych badań i opracowań dotyczących polskiej emigracji w Danii oraz zakończeniem (Sammendrag og

konklusioner), w którym autor podsumowuje wyniki swoich badań i wyciąga wnioski, całość można podzielić na dwie części: teoretyczną i praktyczną.

Część teoretyczna obejmuje 5 punktów, od nr. 2 do nr. 6, a część empiryczna obejmuje 11 punktów, od nr. 7 do nr. 17. Podział ten uwypukla wartość pracy. Pierwsza część nie wnosi wiele nowego, jedynie powtarza to, co zostało już napisane, ujmując tylko w całość, poszerzając niektóre dane dotyczące ruchów emigracyjnych w całej Europie pod koniec XIX i na początku XX w. Natomiast część druga, empiryczna, dotyczy pierwszej i drugiej generacji.

A oto poszczególne punkty części pierwszej.

2. Saesarbejderne (robotnicy sezonowi);
3. Arbejdsforholdene og beskyttelseslovgivningen (warunki pracy i ich ochrona prawna);
4. Krigen 1914-1918 og aarene umiddelbart efter (wojna 1914-1918 i lata bezpośrednio po niej);
5. Tiden efter Verdenskrigen (czas powojenny);
6. Reguleringen og afviklingen af polakimporten (regulacja i zakończenie imigracji).

Autor w wyżej wymienionych punktach omawia ruchy emigracyjne w Europie pod koniec XIX i na początku XX w., następnie przechodzi do sytuacji w Danii, która za wzorem Francji i Niemiec zaczęła werbować tanich robotników sezonowych do pracy na roli najpierw ze Szwecji, a potem z Polski. Zwraca uwagę na różne formy werbunku, rodzaj werbowanych i rodzaj pracy, którą mieli wykonywać, oraz na rozmieszczenie ich po całej Danii.

Masowy napływ robotników sezonowych z Polski spowodował problemy natury prawnej, ponieważ Dania przez długie lata była krajem zamkniętym, nie miała doświadczenia w postępowaniu z obcokrajowcami. Polacy zaś przyjeżdżali z kraju, który nie istniał jako samodzielne państwo, nie było więc żadnych umów ani pertraktacji pomiędzy rządami. Nic więc dziwnego, że Polacy przyjeżdżający do Danii na roboty sezonowe przez pierwsze 15 lat byli skazani na daleko idącą samowolę ze strony pośredników i zarządców. Był jednak zawsze jeden jasny punkt: pracowali w sezonie i mogli znów wrócić do kraju.

Wybuch I wojny światowej, zamknięcie granic, działania wojenne, niepewność jutra – spowodowały zmianę statusu polskich robotników: z sezonowych musieli się przestawić na osiedlenie stałe. Zmiana nastawienia musiała również nastąpić u pracodawców, którzy odtąd angażowali robotników na cały rok.

Po wojnie nastąpiła pewna zmiana. Niektórzy Polacy wyjechali z Danii z tęsknoty za rodziną i wyzwoloną ojczyzną, inni po założeniu rodzin zaakceptowali dalsze życie w Danii, w nowej ojczyźnie.

W latach powojennych, aż do 1929 r., obserwuje się dalszy werbunek robotników sezonowych z Polski, ale już na mniejszą skalę, zaś warunki werbowania musiały być omówione wcześniej z władzami polskimi. Pod koniec lat dwudziestych władze duńskie zamknęły granice dla robotników sezonowych. Zbliżał się kryzys ekonomiczny lat trzydziestych.

Na tych problemach kończy się część pierwsza, teoretyczna. Pełna wartość tej pracy uwydatnia się dopiero w części drugiej, badawczej. Materiał zawarty w tej części można jeszcze podzielić na dwie grupy:

- zagadnienia dotyczące pierwszej generacji Polaków przybyłych do Danii przed 50 laty;
- problemy dotyczące drugiej generacji, czyli dzieci wywodzących się z rodzin polskich i rodzin mieszanych, polsko-duńskich.

PROBLEMY DOTYCZĄCE PIERWSZEJ GENERACJI POLAKÓW W DANII

7. Indvanderne (imigranci – przybysze);
8. Forholdet til danskerne (stosunek do Duńczyków);
9. Forholdet til arbejderbevaegelsen (stosunek do związków robotniczych);

10. „Et mindretalsproblem” – racisme, nazisme – eller en strom i et glas vand? (problem mniejszości – rasizm, nazizm lub burza w szklance wody);
11. Forholdet til den katolske kirke (stosunek do Kościoła katolickiego);
12. De gamle indvandrere 50 aar after (ci starzy imigranci po 50 latach);
13. Polske organisationer i Danmark (polskie organizacje w Danii).

Materiał zebrany do tej części pracy jest oparty na wywiadach, pisemnych wypowiedziach, nagraniach magnetofonowych wśród około 800 starych Polaków, z których większość przyjechała do Danii przed I wojną światową.

Najważniejsze pytania autora dotyczą środowiska, z którego przybyli emigranci: spod jakiego zaboru, z jakich okolic, rodzin, z jakich środowisk, a także motywacji – dlaczego wybrali Danię, dlaczego pracę sezonową itd. Dalej autor przeszedł do zagadnienia reakcji Polaków na rzeczywistość duńską: elementy kulturowe, miejsce pracy, środki produkcji, urządzenie mieszkania, ubiór, jedzenie i sposób jego przyrządzania oraz to co było najbardziej uderzające – nastawienie do religii i Kościoła (negatywne nastawienie do religii, a do katolicyzmu szczególnie).

Polacy nie byli specjalnie zainteresowani duńskimi ruchami robotniczymi, przynajmniej przez pierwsze dwadzieścia lat. Zmiana nastąpiła po wojnie, kiedy osiedlili się na stałe. Wielu Polaków wstąpiło do organizacji robotniczych o zabarwieniu socjalistycznym, bo właśnie w tym ruchu znajdowali oparcie.

Lata dwudzieste i trzydzieste obfitowały w tzw. polskie niepokoje, stąd dziwne wydaje się stwierdzenie autora, że była to burza w szklance wody. Ciekawe, czy nie dostrzegł tego problemu, czy raczej nie chciał go dostrzec? A jeżeli tak, to dlaczego?

W Kościele katolickim, a raczej wśród duchownych katolickich, Polacy nie mieli zbyt wielkiego oparcia. Księża holenderscy, niemieccy i belgijscy byli tolerancyjni dla nich, dla ich odrębności religijnej, tak długo, jak długo stanowili sezonową siłę roboczą. Z chwilą osiedlenia się na stałe – ich tolerancja przeszła w agresję. Wszyscy biskupi katolicki rezydujący w Kopenhadze byli przeciwni wprowadzaniu oddzielnego duszpasterstwa polskiego i przeciwni sprowadzaniu księży polskich, bojąc się podziału tej znikomej liczby wiernych i tzw. szowinizmu narodowego. Dla duchownych, a także dla większości duńczyków wszystko było jasne: Polacy zostali wchłonięci przez społeczeństwo duńskie. Innego zdania byli sami Polacy, którzy wołali o pomoc, polskich księży i nauczycieli, lecz daremnie. Organizowali polskie szkoły, stowarzyszenia młodzieżowe, harcerstwo, polskie domy, polskie czasopisma itd. Swoim zakresem działania objęły tylko znikomą część pierwszej generacji, a jeszcze mniejszą – drugiej. Nie pozwalały na to warunki w pracy, w miejscu zamieszkania, ubóstwo rodzin, duże odległości pomiędzy ośrodkami polskimi.

Z chwilą zajęcia Danii przez hitlerowskie Niemcy wszystko zostało zawieszona, ale nawet z podziemia Polacy podkreślali swoją obecność poprzez uczestniczenie w ruchu oporu.

Można się zgodzić z autorem, że stara polska emigracja przystosowała się pod względem ekonomicznym i społecznym do warunków, w których żyła, ale nie była to asymilacja, bo duchowo i psychicznie trwali przy polskich tradycjach, zachowywali polskie zwyczaje, a przede wszystkim trwali mocno przy religii i Kościele katolickim.

Na tym kończy autor swoje rozważania nad pierwszą generacją Polaków w Danii. Chcąc jednak bardziej je zaktualizować sięgnął do drugiego pokolenia.

DRUGIE POKOLENIE POLAKÓW W DANII

Całość zebranego materiału dotyczącego drugiej generacji zawarł autor w czterech punktach:

14. anden generation (drugie pokolenie);

15. At vaere anden generation polak i Danmark (być drugim pokoleniem Polaków w Danii);
16. Assimilationsprofilen (profil asymilacji);
17. Hvor polsk er anden generation (jak polska jest druga generacja, albo co polskiego jest w drugiej generacji lub, na ile polska jest druga generacja).

Charakterystyka drugiego pokolenia Polaków w Danii nie jest łatwa. Do tych, których poddano badaniu, docierano przeważnie poprzez żyjących jeszcze ojców lub matki. Niektórzy rodzice powiedzieli wprost, że ich dzieci nie chcą nawet słyszeć, że są polskiego pochodzenia.

Badania przeprowadzono wśród 1250 osób, które w jakimś tam stopniu chciały się podzielić swoimi przeżyciami, wrażeniami, spostrzeżeniami z przeszłości.

Drugie pokolenie żyło w latach swego dzieciństwa, a nawet młodości, w dwu odrębnych światach: w domu rodzinnym, często pełnym polskości, ze specyficzną atmosferą domową, i w świecie zewnętrznym, w środowisku duńskim. Te dysonanse były bardziej odczuwalne w rodzinach polskich, chociaż występowały również w rodzinach mieszanych, ale w mniejszym stopniu. Czynnikiem intensyfikującym je były polskie szkoły i organizacje, a przede wszystkim ośrodki katolickie, kiedy to przy okazji różnych świąt i większych nabożeństw spotykający się wierni mocno podkreślali swoją tożsamość narodową. Z wypowiedzi respondentów nie wynika to drastycznie, ale można to wyczytać między wierszami, skoro 59% odpowiadających oznajmiło, że w latach szkolnych doznało wiele kpín i przycinków od swoich rówieśników duńskich z racji pochodzenia polskiego. Było to w okresie, kiedy wpływ rodziców i Kościoła katolickiego był duży. 27% przyznało, że nawet w wieku dorosłym odczuło dyskryminację środowiska ze względu na pochodzenie.

Autor sugeruje, że druga generacja została całkowicie zasymilowana, chociaż zaznacza, że w wielu wypadkach nie doszło jeszcze do pełnej asymilacji, lecz tylko do integracji, czyli że pewne dziedziny życia pozostały poza wpływami środowiska.

W płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej nastąpiła pełna asymilacja przez sam fakt zamieszkania, wychowania i wykształcenia na terenie Danii. Do tego dochodzą jeszcze: miejsce pracy, pozycja społeczna i polityczna, powiązania rodzinne, a w końcu małżeństwo.

Nastawienie drugiej generacji Polaków do Duńczyków jest uzależnione od warunków, w jakich żyją, od środowiska, miejsca pracy, wykształcenia. Czują się współgospodarzami na danym terenie, w zakładzie czy nawet w kraju. To jest ich kraj, kraj dobrobytu, chociaż podświadomie sięgają do przeszłości.

W punkcie 17 warto zwrócić uwagę na dane zawarte w niektórych tabelach, które, zdaniem autora, świadczą o polskości drugiego pokolenia: 58% badanych drugiego pokolenia deklaruje przynależność do Kościoła katolickiego; 20% uczęszcza regularnie do kościoła; 22% mówi i rozumie po polsku; 21% czuje swoją przynależność do Polski; 5% należy do Związku Polskiego.

Są to tylko niektóre dane wskazujące na pewne oznaki polskości drugiej generacji.

Dzisiaj, po wielu latach, nie mówi się o mniejszości polskiej w Danii. Stara generacja wymarła, pozostały resztki. Druga generacja niby zasymilowana, a raczej zagubiona w tłumie, ulega dalszym procesom wtapiania się w społeczeństwo duńskie.

Oceniając pracę trzeba przyznać, że jest chyba najlepsza, jaką dotychczas napisano o polskiej emigracji w Danii, z uwzględnieniem pierwszej i drugiej generacji. Książka zawiera wiele zestawień statystycznych, ciekawych zdjęć, dokumentów, opisów historii życia i bogatą bibliografię.

Można mieć jednak pewne zastrzeżenie odnośnie do interpretacji, szukania przyczyn, wyciągania wniosków itd. Książka jest napisana przez Duńczyka znającego tę problematykę, ale reprezentującego raczej swój, tzn. duński punkt widzenia. Rzeczywistość wskazuje, że życie w Danii – kraju szczelnie zamkniętym przez wiele lat – nie było łatwe. I właśnie ta strona nie została należycie naświetlona.

Znając psychikę polską, przywiązywanie Polaków do własnych wartości kulturowych, do tradycji, życia rodzinnego, religii – należy się zastanowić, jak to się stało, że w przeciągu jednego pokolenia zamknięto Polakom usta, jakoby wykreślono ich z historii jako mniejszość narodową, zamknięto ich narodowe wartości, tradycję, zwyczaje i obyczaje w czterech ścianach rodzinnego domu.

Istnieje więc potrzeba dalszych studiów i badań nie tyle natury historyczno-prawnej czy statystycznej, lecz socjologicznej, psychologicznej i religioznawczej.

Władysław Zdunek CSSR

Eugeniusz Kruszewski. *Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893-1939*. Londyn 1980 ss. 179. Polski Uniwersytet na Obczyźnie.

Książka E. S. Kruszewskiego omawiająca problemy osadnictwa Polaków w Danii jest właściwie pierwszym, szerszym opracowaniem w języku polskim mało znanej tzw. emigracji buraczanej, która w latach 1893-1914 miała charakter sezonowy (od maja do listopada), a od 1914 r. przerodziła się w emigrację osadniczą o charakterze stałym. Cechą charakterystyczną polskiej emigracji w Danii był fakt, iż prawie 80% wszystkich przyjeżdżających na prace sezonowe stanowiły kobiety i młode dziewczęta. Od samego początku zaznaczały się dwie tendencje: jedni przyjeżdżali na zarobek – ci stanowili większość, druga grupa szukała w Danii możliwości założenia rodziny i osiedlenia się tam na stałe. Wybuch I wojny światowej, zamknięcie granic, kryzys polityczny w całej Europie zmienił losy tych, którzy przyjeżdżali tylko na sezon i niejako zmusił ich do „przekwalifikowania się” – psychicznego, duchowego, ekonomicznego oraz politycznego, często wbrew ich woli. Ta nagła zmiana zaciążyła mocno na ich psychice w następnych latach, gdyż nawet powrót do kraju, do rodziny, zmiana środowiska i otoczenia wpływał odprężająco szczególnie na młode dziewczęta, które nie były przygotowane do samodzielnego życia, do podejmowania decyzji i zakładania nowych rodzin z mało znanymi lub zupełnie nieznanymi partnerami. Koniec wojny, powstanie wolnej Ojczyzny, nie zmienił zaistniałego faktu, jedynie przypieczętował to, co się dokonało.

Trudno jest dzisiaj porównywać tę małą, bo liczącą zaledwie kilkanaście tysięcy, polską „emigrację buraczaną” w Danii z innymi skupiskami emigracyjnymi w innych krajach Europy Zachodniej, a tym bardziej Ameryki, jednakże – ze względu na charakter tej grupy emigracyjnej – każda próba ukazania nowych problemów, a także próba ujęcia całościowego (w języku polskim) jest wskazana i mile widziana zarówno przez polskie środowiska emigracyjne w Danii, jak również rodaków w Ojczyźnie.

Jest to rozprawa doktorska, napisana w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie – w Londynie.

Praca, poza krótką przedmową i wstępem, zawiera pięć rozdziałów, zakończenie, wypowiedzi respondentów, bibliografię, streszczenie w języku duńskim i angielskim, załączniki oraz indeks nazwisk.